

**Ceny Kurjera
we Lwowie.**

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.****Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz
6 centów.

**Nekrologja lub
Korespondencje prywatne** — za każdy
wiersz 12 centów.

**Reklamy w rubryce
„Nadesłane“** za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie
zwracają się.

Bzysko-katolickie:

Dziś: Wacława kr.
Jutro: Michała arch.
Pojutrze: Hieronima wyzn.

Grecko-katolickie:

Josafata.
Sofji m.
Jewmenyja.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA

przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie,
kozy (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drogie, pardwy,
bażanty, kurapatwy, lisy, słonki, jarząbki, guszce, cietrzewie
i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 01 m.
Zachód „ o 5 g. 39 m.
Barometr 767. Pogoda.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie zhr. 1.60, kwartalnie zhr. 4.80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi
nabywać mogą **Nowe Mody**,

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwow. w miejscu
miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji
miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **Kurjer
Lwowski** dla uniknięcia pomyłek.

Sprawa Schleyena.

Sprawę Adolfa Włodzimierza Schleyena, słuchacza lwowskiej politechniki, już 2 i ćwierć roku cierpiącego bez wyroku sądowego w więzieniu moskiewskim, podnosiliśmy kilkakrotnie. Ostatnim razem nczyliśmy to, gdy ojciec nieszczęśliwego młodzieńca wniósł prośbę do Koła polskiego w Wiedniu o interwencję na rzecz syna swego. Koło uchwaliło w myśl referatu posła dra Emila Byka przedstawić całą sprawę ministerstwu w osobnym memorjale i wezwać rząd, aby zbadał, o ile c. i k. jeneralny konsulat w Warszawie nieodpowiednio postąpił sobie z Schleyenem i zażądał od rządu rosyjskiego podania wyroku z motywami, na mocy którego Schleyen po całorocznym śledztwie skazany został na trzyletnie więzienie. Pomimo, że już pół roku upłynęło od czasu wręczenia memorjału przez prezesa Koła p. Jaworskiego ministrowi sprawiedliwości hr. Schönbornowi, rząd sprawy tej nie podniósł i nie przeprowadził. Dowiadujemy się nadto, że rząd przyrzekł poprzeć podanie matki Schleyena do cara o ulaskawienie syna. Poparcie rządu ograniczyło się wreszcie na tem, że wręczył podanie rosyjskiej ambasadzie we Wiedniu. Skutkiem tego ministerstwo rosyjskie, jak o tem rosyjski konsulat w Brodach za pośrednictwem ck. dyrekcji policji we Lwowie w piśmie z d. 7. czerwca br. matkę Schleyena uwiadomił, uznało za rzecz niestosowną molestować cara podobnym podaniem. Pismo to brzmi: „Nr. 793 pr. Do pani Wiktorji Schleyen we Lwowie. Odnosnie do pisma ces. ros. konsulatu w Brodach z d. 19/31. maja rb. l. 208 uwiadamia się Panią, że rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych uznało niestosownem molestować cara Jej podaniem, dotyczącem złagodzenia kary na jej syna nałożonej. Lwów d. 7. czerw. 1892. Krzaczkowski mp.“

Z góry byliśmy przekonani, że wszelkie prośby do cara lub czynowników na nie się nie przydadzą. Schleyena z murów fortecznych wydobyć może jedynie energiczne i stanowcze wystąpienie rządu. Już dawno byłby nieszczęśliwy Schleyen odzyskał utraconą wolność, gdyby sprawa obywatela austriackiego pozbawionego, wolności bez wyroku sądowego, traktowaną była zasadniczo.

Obowiązkiem reprezentantów naszych w delegacjach, które zbierają się d. 1. października w Budapeszcie, będzie podnieść ponownie całą sprawę i bezwarunkowo skłonić rząd, aby wreszcie zażądał wydania Schleyena. Ad usum delegatów przytaczamy ostatni list Włodzimierza Schleyena z d. 3. lipca 1892., który podaje cały przebieg sprawy.

wy. List ten, przeszedł cenzurę więzienną w Petersburgu, i brzmi:

„Na granicy byłem aresztowany pod pozorem, iż paszport nie ma przepisanej wizy. Odstawiony do X. pawilonu cytadeli warszawskiej byłem w pierwszych dwóch tygodniach dwa razy przesłuchany (każdy raz po 3 kwadr.) i na tem skończyła się prawna procedura. Ja żadnych zeznań nie dałem, rotmistrz śledczy (co za dzikie wyrażenie) także nie starał się udowodnić mi czegoś, świadków żadnych nie widziałem, ich zeznań także mi nie pokazano (jeśli tylko były jakiegokolwiek), i tylko po kilku miesiącach mię zawiadomiono, że śledztwo skończone. Czekałem sądowej rozprawy, a tu mi prokurator powiada (w styczniu 1891.), że żadnej nie będzie. Poprosiłem o widzenie się z konsulem warszawskim. Ten mi odpowiedział, abym sprawę moją wyjaśnił pisemnie przez prokuratora, Oburzony odpowiedzią, zażądałem kategorycznie osobistego widzenia się i rad nie rad baron Watten pofatygował się do mnie (6. lutego 1891.) Wtedy zażądałem od niego, aby albo bezpośrednio postarał się o oddanie mojej sprawy pod sąd lub też doniósł o niej poselstwu w Petersburgu, nie więcej. Podług ustaw jego obowiązkiem było uczynić to natychmiast, gdy się dowiedział o mojem aresztowaniu, tem bardziej. On jednak tego nie uczynił i teraz jeszcze chciał się wywinąć, tłumacząc mi, że dla mnie administracyjna droga dogodniejsza, ponieważ wtedy zostaną tylko jako obcy odesłani do domu, a na sądzie (wojennym) będę bez obrońcy, zostaną z pewnością skazani i wysłani na Sybir. Gdy jednak odrzekłem, że na sądzie sam potrafię się bronić, a Syberji się nie boję, konsul wręcz oświadczył, że żadnych kroków dla mnie robić nie będzie, ponieważ ja już w Austrii politycznie się skompromitowałem (wiec akademicki!). Dodaje, że sprawa ta, wrzekomo mię kompromitująca, nie była polityczną ale czysto akademicką.

„Przedtem konsul dał mi do zrozumienia, że taki jest rozkaz z góry. Cóż było robić? Polegałem jednak na jego słowie, że bez sądu nie mogę być skazany. Stało się jednak inaczej. 9. maja 1891. przewieziono mię do pawiatu i pokazano tam drukowany blankiet opiewający, że taki to a taki na podstawie Najwyższego Rozkazu odsiedzi trzy lata w Petersburgu. Przybywszy tutaj, pismem z 14. czerwca 1891, poprosiłem o osobistą rozmowę z postem. 19. sierpnia otrzymałem odpowiedź, że osobista rozmowa nie miałaby celu, ponieważ poselstwo, zasięgnąwszy w mojej sprawie wiadomości, dowiedziało się, iż zostałem skazany na trzy lata (tj. do 8. kwietnia 1894.) wegen Theilnahme (cytuję dosłownie) an einer in Warschau bestehenden geheimen anarchistischen Verbindung „Proletariat“, die durch Einschmuggelung in Russland anti-gouvernementaler Druckschriften bewiesen worden sein soll“.

„Ostatnie dwa słowa iście dyplomatyczne. Dodaje, że prócz „Podróży około mego pokoju“ Xaviera de Maistre i „Charakterów“ Teokryta żadnych „Druckschriften“ u mnie nie znaleziono. Odpowiedź ta jasno mi pokazała, jak moja sprawa stoi i ujrzałem się zmuszonym czekać na 8. kwietnia 1894. Po pewnym czasie jednak o władnęło mną silne zwątpienie i napisałem jeszcze raz do poselstwa 20. grudnia 1891. Wyłożyłem obszernie moją sprawę, opowiedziałem o postępowaniu konsula etc.

„A propos, równocześnie ze mną w fortecy siedział Józef Tomicki (z Krakowa?), o nim do-

niósł konsul do poselstwa i Tom. został uwolniony (w styczniu 1891).

„Gdy piąty miesiąc mijał bez odpowiedzi, napisałem jeszcze raz 15. maja 1892., żądając kategorycznej odpowiedzi, czy poselstwo wystąpi w mojej sprawie czy nie i dla czego. Dotychczas żadnej odpowiedzi nie otrzymałem“.

Cholera.

Na ostatnim posiedzeniu krakowskiej komisji anticholerycznej przyjęto do wiadomości rozporządzenie, zakazujące z miasta wywozu szmat, starzyny, skór. Ponieważ mają przybyć rekruci, jak zwykle o tej porze do służby, przyeto uchwalono przedstawić komendzie korpusu, że zgromadzenie ludzi z rozmaitych okolic w Krakowie jest obecnie ze względów sanitarnych niewłaściwe.

W przypadkach wątpliwych, czy chory rzeczywiście zapadł na cholere, uchwalono jego odchody przesłać do badania bakteriologicznego do zakładu anatomji patologicznej. Zwrócono uwagę na kanały, wychodzące do łożyska Rudawy i na konieczną potrzebę wybudowania baru dla chorób zakaźnych przy szpitalu św. Łazarza. W końcu uchwaliła komisja jednomyślnie, aby poruszyć, gdzie należy, sprawę wodociągów, jako bardzo nagłą i niezbędną dla miasta.

Wiener Abendpost zamieszcza następujący komunikat:

„Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło utworzenie lekarskich stacyj rewizyjnych w Oświęcimiu, Dziedzicach, Bielsku i Żywcu, celem badania stanu zdrowia podróżujących z Galicji i Bukowiny do innych królestw i krajów, oraz celem badania i ewentualnej desinfekcji ich pakunków. Położone między Oświęcimem a wspomnianymi stacjami, tudzież granicą węgierską, małe stacje kolejowe i przystanki, oraz stacja kolejowa Biała zostały zamknięte dla ruchu osobowego. Oprócz wymienionych czterech między Wisłą a granicą Karpat położonych stacyj, utworzoną została przez rząd węgierski dla podróżujących z Galicji lekarska stacja rewizyjna w Csaczy.

Dla ochrony dotąd zupełnie od cholery wolnej przeważnej części Galicji, tudzież całego terytorjum Bukowiny, utworzonym będzie łańcuch lekarskich stacyj rewizyjnych również w takich punktach kolejowych, w których krzyżują się obie Galicję od wschodu do zachodu przerywające linje kolejowe z linjami, łączącemi je z północy na południe. Przygotowania odnośnie są już na ukończeniu.

Powodem tych zarządzeń nie jest bynajmniej zaniepokojenie ze względu na obecny stan cholery w Galicji i Bukowinie; do takiego zaniepokojenia nie ma bowiem żadnej podstawy, gdyż dotąd oprócz sporadycznych wypadków w Krakowie, Podgórzu i Wołowcu nie stwierdzono żadnego wypadku cholery azjatyckiej w Galicji, a Bukowina dotąd zupełnie wolną jest od tej choroby. Ale dalsze trwanie epidemji w gubernji lubelskiej, tuż na granicy państwa, wzrost cholery w Besarabji, gdzie epidemja dotarła do rzeki Prutu, przepływającego część Galicji i Bukowiny, potęgują niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy do wspomnianych krajów. Lubo dzięki świadomej celu energicznej akcji władz politycznych, popartej rozumem i ofiarnym współdziałaniem rządów autonomicznych, asanacja gmin w obu krajach poczyniła nadzwyczajnie



czajne postępy, a przeto uzasadnioną jest nadzieja, iż powiedzie się w obu krajach powstrzymać szersze epidemiczne wystąpienie cholery, to jednak ze względu na wielce niepomyślną konfigurację granicy państwa nie jest wykluczonem zawleczenie choroby i sporadyczne jej wystąpienie w rozmaitych gminach Galicji i Bukowiny. Ażeby więc wolne od zarazy części monarchji przed niebezpieczeństwem ewentualnego zawleczenia cholery ochronić, musiano poczynić wymienione powyżej środki ostrożności⁴.

Z powodu wybuchu cholery w Besarabji zarządziło austriackie ministerstwo spraw wewnętrznych lekarską rewizję przybywających z Rumunji podróżnych i ich pakunków, oraz ewentualną dezynfekcję takowych w stacjach kolejowych Ickany i Nowosielica, dalej rewizję podróżnych, przybywających gościńcem z Rumunji i ich pakunków, oraz nieprzepuszczanie przez granicę osób podejrzanych co do stanu zdrowia lub podróżnych z Rumunji z zanieczyszczonymi pakunkami. Zarządzono również pięciodniową obserwację lekarską podróżnych, przybywających z Rumunji. Rokowania co do wydania zakazu przywozu pewnych przedmiotów z Rumunji są w toku. Motywem tego zarządzenia jest okoliczność, iż cholera w Besarabji przybrała znaczniejsze rozmiary i dotarła do gminy Leovo, położonej tuż nad Prutem, a więc bezpośrednio na granicy Rumunji, przez co też niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy do Rumunji znacznie się zwiększyło.

Warsz. Dniwn. zamieszcza następujące dane o przebiegu epidemji w gubernji lubelskiej: W d. 22. bm.: w Lublinie zachorowało osób 51, wyzdrowiało 87, zmarło 25, pozostało chorych 264; w Łęcznej zachorowało osób 2, wyzdrowiało 5, zmarło 0, pozostało chorych 37; w Kraśniku zachorowało osób 7, wyzdrowiało 0, zmarło 3, pozostało chorych 12; w Zamościu pozostała chora 1 osoba; w powiatach gubernji lubelskiej zachorowało osób 71, wyzdrowiało 10, zmarło 20, pozostało chorych 163; w Międzyrzeczu (w gub. siedleckiej) zachorowało osób 15, wyzdrowiało 2, zmarło 7, pozostało chorych 22 osoby.

Okropny los pewnej rodziny, zbiegłej świeżo z Hamburga do Wismaru, żywe budzi w szerokich kołach współczucia. W ostatnich dniach sierpnia przybyła do Wismaru z Hamburga niejaką Meyerowa i z czworgiem dzieci znalazła schronienie u wiekowych już rodziców swoich. W trzy dni potem stary ojciec, robotnik kolejowy, Kamp, żona jego i dwoje dzieci dostało cholery. Dzieci i dziadek ich zmarli, babka leży w szpitalu ciężkim dotknięta tyfusem, podczas gdy sama Meyerowa.

po kilku dniach lekkiej choroby, przysłała do siebie. Przed tygodniem przyjechał z Hamburga, gdzie używanym był do przenoszenia trupów, sam Meyer. Odosobniono go dla przeprowadzenia desinfekcji i odbycia przepisanej kwarantany. Robotnik, któremu pilno było połączyć się z osamotnioną rodziną, starał się przekupić strażnika i częstował go talarem za wypuszczenie z pod obserwacji, gdy się to wszakże nie udało, nocą około 1. otworzył okno i próbował spuścić się przy pomocy sznura z pierwszego piętra na ulicę, sznur pękł, a Meyer padł na bruk i na miejscu skręciwszy kark, wyzionął ducha.

W Lublinie młodzież żydowska na ulicy Lubartowskiej (gdzie był pierwszy wypadek cholery), wydaje z własnych funduszy biednym po kubku herbaty z cukrem i pół funta chleba za 1 kop. Gmina żydowska wydaje obecnie po 500 obiadów (za 3 kop.) dziennie.

Stan epidemji w gub. kijowskiej w d. 20. bm. był następujący: w m. Kijowie było chorych 215, zachorowało 44, zmarło 13, wyzdrowiało 40, pozostało chorych 206; w gub. kijowskiej było chorych 147, zachorowało 73, zmarło 21, wyzdrowiało 22, pozostało chorych 177. Ogółem w gubernji było chorych w tym dniu 383.

Listy z kraju.

Dolina 23. września. (*Wybory do Rady miejskiej. Roboty ochronne brzegów Łomny i Świecy*). D. 16., 19. i 21. bm. odbyły się w Dolinie wybory do Rady miejskiej, ponieważ poprzednia Rada, której kadencja kończyłaby się w tym roku, została — jak wiadomo — rozwiązana. Rekurs przeciw rozwiązaniu rady dotychczas nie rozstrzygnięty, ale namiestnictwo poleciło przeprowadzić wybory nowej rady, gdyż poprzednia prawdopodobnie nie byłaby już urzędowała, chociażby rozstrzygnięcie rekursu wypadło dla rady korzystnie.

Przy przeprowadzeniu obecnych wyborów, okazali wyborcy trzeciego koła nadzwyczajną apatję, gdyż na przeszło 1700 upoważnionych głosowało 168 wyborców, a w tej liczbie było do 120 żydów i urzędnicy z tego koła. Ta niesłychana abstynencja da się wytłumaczyć tem, że przeważna część wyborców z tego koła są to sami gospodarze, którzy w obecnej porze są bardzo zajęci w polu zbiorami kartofli i siana i mieszkają na bardzo rozległych przedmieściach.

Rezultat ogólny wyborów można nazwać pomyślnym, chociaż do rady weszło 16 żydów, tj. o 4 więcej jak w poprzedniej radzie ich było, natomiast wzmógł się żywioł postępowy o wiele, do rady bowiem weszło 10 z inteligencji, a mianowicie: pp. Albinowski Włodz.,

Czarnek Józef, ks. Górski, Grabowieński Adam, Gumnicki Bronisław, Janicki Włodz., Jaworowski Hilary, Kormarnicki Ign., ks. Łopatynski, Traunfellner Szczęsny. Akcja wyborcza odbyła się bardzo spokojnie, zdaje się przeto, że protestów nie będzie.

W sprawie częściowych ochron brzegów Łomnicy w Perehińsku i Świecy w Hoszowie, pracowała w tych dniach komisja, złożona ze starszego inżyniera Wydziału krajowego p. Jankowskiego, star. inżyniera namiestnictwa p. Stahla, star. inżyniera powiatowego p. Schayera, delegata starostwa p. Tebinki i z Wydziału pow. p. Jankowskiego.

Roboty ochronne w Perehińsku kosztować mają 9000 zlr., do których przyczynia się kraj kwotą 2500 zlr., państwo 2500 zlr., gmina trzema tysiącami, obszary dworskie 1000 zlr. W Hoszowie roboty ochronne pokrywają w połowie fundusz krajowy w połowie państwowy. Wszystkie te drobne wysiłki usuną może na razie chwilowe niebezpieczeństwo, ale o niezbędnej regulacji tych rzek widocznie nie prędko będzie mowy.

Brody 26. września. (*Zaszczytne powołanie. Rezygnacja*). Tutejszy prof. gimn. Włodzimierz Bańkowski powołany został w miejsce dyrektora Charkiewicza do ministerstwa oświaty. Prof. B., człowiek niezwykle wykształcenia, miał tutaj bardzo trudne zadanie udzielając języka polskiego w gimnazjum niemieckim. Zadaniu temu podołał zupełnie, gdyż potrafił nie tylko wzbudzić u młodzieży poczucie narodowe, ale zachęcił ją nadto do wytrwałej pracy w tym kierunku. Dla dopięcia swego celu nie posługiwał się bezwzględnością, przeciwnie często powodował się ojcowskim pobłażaniem, przytem był przedewszystkiem ludzki. Z czasem roztaje się młodzież ze swoim profesorem, a wobec świeżego zajścia tarnopolskiego jest to objaw bardzo pouczający. Zaszczycony zaufaniem wyborców zasiadał prof. B. w radzie miejskiej, gdzie jako dzielny szermierz nie jednej sprawie słusznej ale wątpliwej przychylił zwycięstwo. W bursie, w kasynie urzędnikiem piastował godność wydziałowego a wszędzie działał dodatnio. Grono obywateli urządza na cześć jego w niedzielę bankiet pożegnalny.

Notariusz Witosławski z powodu swego przeniesienia do Lwowa już dziś ustępuje z burmistrzostwa. Wybór burmistrza nastąpi prawdopodobnie z początkiem października.

Wart Pac pałaca...

Nie wojuj z ogniem!... Pod tytułem „Uczciwość prasy wiedeńskiej” pomieściliśmy w poniedziałek za berlińskim *Vorwärts* artykuł, wykazujący sprzedajność prasy wiedeńskiej. Artykuł *Vorwärts* przedrukował znany

13)

Adjutant pana Macieja.

Obrazek z niedawnej przeszłości.

Przez

Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

Niezadługo na ganku ukazał się pan Maciej.

— Icek! — zawołał z daleka — a ty tu co robisz?

— Nu, ja przyjechałem dowiedzieć się, co wielmożny pan tu robi? Ja nie szczędziłem zdrowia i kosztu... tam w domu strach okropny, mówili, że pana. broń Boże zbójcy zabili, że się wielkie nieszczęście stało, że... albo ja wiem co. Pani ciotka zachorowała z wielkiego zmartwienia... kary koń leżał nad wodą zastrzelony... koło od powozu było złamane... mnie zabrali do Cherkakowa do kozy. Świat się kończy, na moje sumienie, świat się kończy! Czy to się godzi tak dokazywać?

Pan Maciej zawołał Icka do pokoju i wysłuchał długiej relacji o przygodach, jakie biedny adjutant przeszedł, o wszystkich przykrościach jakich doznał, o niepokoju i trwodze, które na długi czas podkopały mu zdrowie, a może nawet, niech pan Bóg broni, skróciły mu życie. Pan Maciej przerywał te relacje wybuchami śmiechu, był albowiem w usposobieniu niezwykle wesołym. Twarz jego promieniła radością, oczy się śmiały, mogło się zdawać, że co najmniej o dziesięć lat odmłodził.

— Wszystko bajki — rzekł Icek — mniejsza o moje cierpienie, skoro wielmożnego pana widzę w dobrym zdrowiu.

— O, nic mi się nie stało... jestem zdrów, jak nigdy jeszcze nie byłem.

— Chwalić Boga. Wielmożna pani ciotka dopiero się ucieszy. Aj, co ona się napłakała, co się

napłakała... co ja się napłakałem! Pan myśli, że nie?... ja miałem cały sądny dzień!

— Wiem, że mi jesteś życzliwy — rzekł pan Maciej, i wydobywszy z pugilaresu banknot dwudziestopięciorublowy, dodał — masz to odemnie za twoją fatygę.

Icek odskoczył z oburzeniem.

— Pfe! — rzekł — wielmożny panie, ja tego wziąć nie mogę, ja nie cierpiałem dla pana za pieniądze tylko z dobrego serca...

— Ale cóż znów za ceremonja, bierz kiedy ci daję.

— Wielmożny panie, żeby to nie było 25 rubli, ale drabiniasta fura rubli, to jabym też nie wziął. Ja mam taki swój honor... żadnej nagrody nie potrzebuję... tylko mi pan powróci koszta.

— A ileż to koszta wynoszą?

Icek wydobył z kieszeni jakieś papierki i szepcząc liczył.

— Nie wiele — rzekł — całej parady dwadzieścia dziewięć rubli, złotych dwa i groszy osmnaście.

Pan Maciej jeszcze pięć rubli dorzucił.

— No — rzekł — masz dla okrągłości całej trzydzięści, zapisz sobie ten dzień, bo to dzień szczęśliwy.

— Na moje sumienie, bardzo szczęśliwy — odezwał się Icek zgarniając pieniądze — niech ja zawsze mam taki dzień! Powiadają: kochajmy się jak bracia, a liczymy się jak żydzi... ja się z wielmożnym panem za moje koszta com wydał, policzylem jak żyd... a za kochanie wstydzilibym się pieniądze brać. Ja mam taką naturę, wielmożny pan mnie zna.

— Mój Icku, doskonale zrobiłeś, żeś przyjechał. Jutro wyprowadzę cię do domu, wezmiesz list do ciotki i powiesz, że ja za trzy dni wracam. Ten zaś człowiek, który cię przywiózł, zabierze trzy kare konie.

— Trzy kare konie! — zawołał Icek.

— Tak, trzy kare konie.

— Przepraszam wielmożnego pana, niech ja się raz dowiem ile wielmożny pan ma naprawdę tych karych koni?

— Tu z sobą mam siedm.

— I wszystkie są wielmożnego pana?

— Wszystkie.

— No, a ten co zastrzelony nad rzeką?

— Myślę, że go już psy zjadły.

— Ja wiem, ale czyj on jest.

— Eh widzisz, skoro go nie ma, więc nie może być ani mój, ani czyjkolwiek.

— Jeszcze słówko... tylko jedno słówko... czy obydwaj Wojciechy służą u pana?

— Tylko jeden Wojciech

— Kiedy ja gonilem dwóch! na moje sumienie dwóch!

Ten sam lokaj, który Icka o zle zamiary posądzał, wszedł do pokoju,

— Panie proszę na herbatę — rzekł.

Pan Maciej w tej chwili poszedł, zostawiwszy Icka w niepewności co do dwoistego Wojciecha. Niepewność nie długo trwała — bo Icek udał się do stajni i Wojciech mu wszelkie wątpliwości wyjaśnił.

W dużym, jadalnym pokoju, przy stole, siedziały dwie panie; jedna miała włosy bielutkie jak śnieg, druga czarne jak noc.

Pierwszą pan Maciej z wielkim szacunkiem pocałował w rękę, drugą powitał serdecznym uściśnieniem dłoni. Znać było, że jest już w tym domu jak swój, jak bliski bardzo.

Staruszka patrzyła na niego z rozrzewnieniem, a piękna brunetka z czarującym uśmiechem:

— Czekamy od kwadransa — rzekła młodsza.

— Przepraszam panie, ale poczciwa moja ciotka, zaniepokojona mojem nagłym zniknięciem,

organ Verganiego *Deutsches Volksblatt* i zaopatrzył go odpowiedniami uwagami. Obecnie *Wiener Sonn- und Montags-Ztg* udowadnia temu pismu cyframi, że „Wart Pac pałaca, a pałac Paca“. Z artykułu tego zatytułowanego: „*Deutsches Volksblatt*—kusch!“—przytaczamy cały szereg cyfr: okazuje się z nich, że demoralizacja ogarnęła i tak cnotliwe organa jak pismo p. Verganiego, założone, jak wiadomo, w tym celu, aby zwalczać sprzedajność prasy. Oto wykaz — jak *Sonn- und Montags-Ztg.* twierdzi, niedokładny — pobranych przez *Deutsches Volksblatt* kapów:

Od towarzystw: Azienda (Feniks) zł.	1200
Anker	50
Austrja	25
Alpine	50
Bodencredit	nadaremnie się starał
Anglobank	1200
Bankverein	nadaremnie się starał
Creditanstalt	„ „ „
Concordia	zł. 100
Bank depozytowy	60
Donau	100
Żegluga parowej na Dunaju	400
Equitable	100
Escomptebank	100
Fonciere	75
Gresham	100
Generali	100
Kolej Karola Ludwika	800
Graz-Köflach	40
Spółki gazowej	1000
Germanii	60
Janusa	60
L'Aigle'a	30
Lenderbanku	1500
Nowego wiedeńskiego tramwaju	200
New-York	100
Kolei północnej	600
Nordstern	60
Kolei północno-zachodniej	300
Lloyda	300
Banku austr.-węgierskiego	400
Austr.-węgierskiej kolei państw.	50
Austr. „Centralboden“	40
Riunione	600
I. austr. kasy oszczędn.	75
Kolei południowej	600
Unionbank	2000
Zakł. ubezp. od wypadków	300
Verkehrsbank	200
Wechselseitige	100
Wiener Versicherung	200

kazała mnie szukać i wysłała za mną w pogon żydka, który po różnych przygodach, trafił nareszcie na mój ślad i dotarł aż tu, do Zawalina. Musiałem mu przecież opowiedzieć, co się ze mną dzieje — a jutro wyprawiam go z listem do ciotki i z zawiadomieniem, że za trzy dni i ja w drogę wyruszę.

- Już? zawołały naraz obie panie.
- Trzeba... koniecznie.
- A kto będzie z babcią o polityce rozmawiał? kto ze mną będzie jeździł na spacer? — rzekła młoda osoba. — Nie, pan nas nie możesz opuścić.
- A jednak muszę.
- Ja na to nie pozwolę!
- Tyranizujesz go Helenko — wtrąciła babcia — a to nie dobrze, bardzo nie dobrze. Ja radabym, żeby jeszcze nie odjeżdżał, ale skoro powiada, że musi, to niech jedzie. Gospodarstwo zostało bez pana, ludzie robią tam, co sami chcą.
- Prawdopodobnie nic nie robią.
- No widzisz, nic nie robią! Wszystko upada, na to nie można pozwolić...
- Babcia, to taka materjalistka... przecież nie samym chlebem człowiek żyje.
- Masz rację, moja śliczna, nie samym chlebem, ale też i nie bez chleba. Za baj bardzo mam szewca, który nie pilnuje warsztatu — tak samo myślę o gospodarzu, który nie dba o to, czy ludzie u niego robią, czy nie. Maciuś powiada, że musi jechać, więc pojedzie — chociaż byłoby mi bardzo przyjemnie być w jego towarzystwie.
- Ale pan niedługo powróci? — odezwała się młoda osóбка.
- Powrócę, powrócę, jak tylko będę mógł najprędzej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Suma „remuneracyj“, pobieranych rocznie przez *Deutsches Volksblatt* od rozmaitych instytucyj pieniężnych, wynosi więc — pisze *Sonn- und Montags-Ztg.* — około 13.000 zł. Jakże dobody tego samego lub podobnego rodzaju pismo oprócz tego jeszcze posiada, o tem wie tylko sam Pan Bóg, no — i p. Vergani. Dalej twierdzi cytowane pismo, że roczne te pauszalja, nie mogą być policzone na karb ogłoszeń, ponieważ dużo towarzystw, jak np. Spółka gazowa u Verganiego weale nie inseruje. Spółka gazowa jest przedsiębiorstwem, dotyczącym przedewszystkiem drobniejszych przemysłowców i handlarzy, np. właścicieli kawiarni i restauracyj, a *Deutsches Volksblatt* było założone w celu obrony interesów drobnego przemysłu. Dalej powiada *Sonn- und Montags-Zeitung*, że Vergani ma dla załatwiania tych wszystkich interesów osobnego przedstawiciela, mieszkającego na Barnabitengasse 9, a piszącego się „Karol Emil Saga“. Piękne stosunki!

KRONIKA.

Poświęcenie pomnika wystawionego na cmentarzu rzeszowskim dla zmarłych w Rzeszowie z ran otrzymanych w bojach r. 1863, odbędzie się 1. października br. i rozpocznie się nabożeństwem w tutejszym kościele farnym o g. 10^{1/2} rano.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj (środa) o zwykłej godzinie. Na porządku dziennym jest 35 spraw, a między niemi wybór pierwszego delegata.

Z kolei państwowych. Na czas trwania zarządzeń sanitarnych na stacjach granicznych, zostaje wstrzymany kurs wszelkich, wprost jadących wozów osobowych i sypialnych via Buchs, Salcburg, Simbach, Pasowa i Eger; kurs tedy tych wozów ograniczony został między granicami państwa i podróżni muszą przesiadać się w wymienionych stacjach granicznych.

Druga wycieczka uczestników powstania styczniowego z rodzinami odbyła się w Krakowie w niedzielę, a wzięło w niej udział około 60 osób wraz z młodzieżą i gronem obywateli z Krzeszowic i Tenczynka. Wycieczka odbyła się do Czerny, owej wspaniałej, a tak mało zwiedzanej miejscowości. O godz. 9 rano wyjechało towarzystwo koleją do Krzeszowic, następnie pieszo przez lasy udano się do celu wycieczki. Po zwiedzeniu przesłicznych wąwozów górskich, kilkunastu źródeł znakomitej wody, spożytem zostało pod lasem śniadanie, podczas którego zabawiano się opowiadaniem walk, przed 29 laty stoczonych o niepodległość ojczyzny, śpiewem i deklamacją. Na wniosek jednego z uczestników wycieczki, postanowiono zabrać się do rozpoczęcia wydawnictwa zeszytowego wypadków, wydarzeń i poszczególnych epizodów z walki 1863/4 roku. Na współpracowników powołani być mają wszyscy żyjący uczestnicy powstania styczniowego. Do komisji, która tą sprawą ma się zająć, wybrani pp. Ryszard Gajdzicz, Benedyktowicz i Danielak.

Po zwiedzeniu klasztoru oo. Karmelitów bosych wróciła wieczorem wesoła drużyna lasem wśród skał olbrzymich do Krzeszowic. Tu obywatele z wiceprezsem kasyna p. Rybackim i naczelnikiem straży pożarnej p. Stawowskim przyjmowali całe grono w salach kasyna. W czasie 2-godzinnej miłej pogadanki poruszono kilka ważnych spraw, ogół obchodzących. P. Danielak poruszył sprawę Towarzystwa „Szkoly ludowej“, zachęcał obywateli do zawiązania Koła w Krzeszowicach i Tenczynku, o czem już tutaj myślano. P. Rybacki obiecał zająć się tą sprawą gorliwie i wyraził nadzieję, że w najkrótszym czasie Koło to wejdzie w życie. Drugą sprawą było założenie w Krzeszowicach gniazda sokolskiego, o czem już także myślano. Zadoleni jedni z odwiedzin, a drudzy z przyjęcia, z żalem rozstawiali się wszyscy, wyrażając życzenie, aby częściej tak miłe zebrania odbywać się mogły.

Egzamin jednorocznych ochotników piechoty 10. korpusu, który zaczął się 16. bm., a zakończył się 23. bm. po południu o godz. 4. Do egzaminu przystąpiło 42 ochotników, wśród tych jeden kapral, będący obecnie 6 lat w rezerwie. Z liczby tej zdało egzamin 33, wśród których z wyszczególnieniem zdał: pp. Stanisław Walciszewski z 10 p. i Stanisław Sławik z 90 p. Pozwalano odpowiadać i w języku polskim, lecz nikt z tego nie korzystał.

P. K. Porceri, dyrektor składów zbożowych we Lwowie, powrócił z kilkutygodniowego urlepu i objął urzędowanie.

Z towarzystwa dla rozwoju i upiększenia m. Lwowa. Walne zgromadzenie, wybór wydziału i ukonstytuowanie się towarzystwa, odbędzie się w drugiej połowie października br. Ze względu na doniosłość wyborów do wydziału, zaprasza się wszystkich celom towarzystwa przychylnych, którzy na liście członków dotąd

wpisani nie są, o wczesne ustne lub pisemne zgłoszenia, które przyjmuje i nadal p. Leon Herzmanek, Zimorowicza 3.

Dar. P. Bronisław Krasicki, właściciel browaru w Jarosławiu złożył 49 zł. 80 ct. na rzecz funduszu budowy pomnika Adama Mickiewicza na ręce magistratu miasta Jarosławia.

Zapis. *Gaz. Polska* donosi, że w tych dniach w kancelarji jednego z rejentów warszawskich pani S., obywatelka z gub. płockiej, zapisała 25.000 rs. na pożyczki dla niezamożnych chrześcian, otwierających sklepy po usiach, osadach i miasteczkach. Wysokość pożyczki może wynosić do 1.000 rs. na 4% rocznie. Zapis wejdzie w życie z dniem 17. października r. 1894, tj. z chwilą dojsia syna pani S. do pełnoletności. — A u nas dobroczynność publiczna ciągle ma na oku tylko stypendja szkolne bez pożytku, bo korzystają z nich najczęściej tylko protegowani.

Ustny egzamin dojrzałości odbył się w gimnazjum św. Jacka w Krakowie w dniach od 19. do 24. bm. pod przewodnictwem inspektora kraj. dra L. Germana. Do egzaminu zgłosiło się uczniów publ. 28, eksternistów 3 (razem 31). Świadectwo dojrzałości otrzymali: Linhardt Mar. (z odznaczeniem), Bojarski Wład., Cichomski Stan., Goldfinger Sam., Hojny Józ., Jakubik Franc., Jakubowski Józ. (ekst.), Kantor Józ., Kozłowski Miecz., Kupeczyk Józ., Lemberger Ign. (ekst.), Zapiński Kaz., Mojszewicz Stan., Müller Stef., Nedok Gust., Ogonek Ant. Ptas Franc., Rosenzweig Ad. (ekst.), Tyralik Jan, Wrębski Lndwik, Zieliński Józ. Siedmiu uczniów reprobowano na rok, dwu reprobowano bez terminu, jeden odstąpił od ustnego egzaminu.

Smutne ale prawdziwe! Do *Pogoni* tarnowskiej piszą: Niedaleko od Rozwadowa (nad Sanem) znajduje się wieś Pilchów, gdzie przed 20 laty ożenił się Antoni Golik z wdową pochodzącą z Turbi. Mieli się oni z początku dobrze, jednak Antoni Golik zaczął pomału oprócz do innych karczem i do pilchowskiej karczmy ze swą żoną zagładać, tak, że po kilku latach cały grunt sprzedali. W r. 1891 sprzedali i chałupę. W r. 1892 umarła małżonka Antka, którą w rowie znaleziono. Po małżonce Antka zostało 4 dzieci, z których starsze pobrali ludzie do służby, a najmłodsze liczące około 3—4 lat błąka się po śmieciach obok karczmy pilchowskiej, gdzie mu arendarz daje czasem kawałek chleba, trącąc go je przytem i wypędzając nawet i z tych śmieci. Dziecię to udaje się na nocleg do śmieci leżących obok karczmy, a na dzień wychodzi stamtąd i kładzie się na drodze prowadzącej obok tejże karczmy. Posłaniem wtedy dla dzieciny jest pod nią leżący piasek, a nakryciem deszcz czasem padający, lub pył od przejeżdżających wozów. Ojciec tj. Antek zaraz po śmierci swej małżonki umknął ze wsi i więcej go oko ludzi tamecznych nie widzi. Są wprawdzie i krewni, ale mają jak widać za małe oczy ku widzeniu. Nie ma zatem litościwej duszy w tych stronach, by dziecinę tę opieką otoczyła. *H. Antoni Monucki.*

Zamieszczając to pismo, wyraża *Pogon* powątpiewanie, ażali w gminie tej jest wójt, któremu zarząd tejże powierzono? Jeżeli jest, to on w pierwszym rzędzie dzieckiem tem zająć się powinien, umieszczając je gdzieś na koszt gminy, w razie niechęci zaś może go ktokolwiek pociągnąć do odpowiedzialności.

Polska spiewaczka w Kijowie. Do warszawskiego *Słowa* donosi korespondent kijowski pod datą 14. bm. Przed trzema dniami debiutowała w tutejszej operze panna Micaela Niwińska, mezzo-sopranistka, z wielkiem a zasłużonem powodzeniem. Panna Niwińska, a właściwie Frenkiel, gdyż takie jest istotne nazwisko diwy, jest warszawianką, siostrą znanego artysty dramatycznego Frenkla. Kształciła się we Lwowie pod kierunkiem pp. Paschalis-Souvestre, i tam po raz pierwszy ukazała się na scenie w „Trubadurze“, w roli cyganki, zyskując od razu uznanie publiczności. W Odesie artystka dała się słyszeć dwukrotnie na koncertach z niemięjszym powodzeniem, poczem została zaangażowaną przez antreprenera p. Sietowa do kijowskiej opery. Głos panny Niwińskiej posiada tę bardzo pożądaną i wysoką zaletę, że pomimo niezwyklej swej siły, oraz nadzwyczaj obszernej skali (najswoobodniej bierze *sol* niskie i wysokie *si*), nie ma w sobie nic z tej szorstkości, jaką w mniejszym lub większym stopniu nawet u pierwszorzędnych włoskich spiewaków w takich razach zwykle się spotyka. Technika, o ile to jest ze względu na młody wiek artystki możliwem, przedstawia się doskonale — wykonanie zaś technie istic klasyczną szlachetną prostotą i dowodzi wielkiej muzycznej inteligencji debutantki. Zalety te w połączeniu z ujmującą powierzchownością, dystynkcją i elegancją postawy i ruchów dały spiewaczce możność zdobycia sobie sympatji i uznania tutejszej, lubiącej w ogóle dobry śpiew, publiczności, oraz pozyskania bardzo przychylnęj oceny krytyki dziennikarskiej. Panna Niwińska dała się słyszeć w znanej operze *Glinki*

„Żyż za cara“, jako Wania, dalej w „Demonic“ (Aniol), dziś w „Fauscie“ (Siebel). Spiewać następnie będzie w „Hugenotach“, „Balu maskowym“, „Giocondzie“ itd., oraz w „Carmen“ w roli tytułowej. Znawcy wróżą pannie Niwińskiej świetną przyszłość.

Mądry Polak po szkodzie. Jeden z aranżerów skandalicznych produkcj polskich na wystawie wiedeńskiej znany p. Alfred Szczepański, totumfacki lenderbanku umieszcza w *Gazecie Lwowskiej* jeremiadę, którą kończy w sposób następujący: „Przedstawień polskich urządzić nie należało, a jeżeli już musiały się odbyć, to należało zapewnić sobie *wybitne siły*, które wszystkie pragnęły wziąć udział; należało z pomocą tych sił przedstawić także nowsze kompozycje, a opery Moniuszki lepiej obsadzić; należało niedopuszczyć do tego, żeby aktorzy bez głosu kuplety spiewali i nudzili dialogowemi scenami“. Teraz zaczyna się wymyślanie pomiędzy członkami komitetu.

Otrucie wilezą jagodą. D. 25. bm. wybrało się kilku włościan z Siemianówki, pod Szczercem do lasu w Krasowie pod drzewo. Dzień był skwarny, to też napracowawszy się w lesie uczyli włościanie ogromne pragnienie. Na nieszczęście rosły w tej okolicy lasu w znacznej ilości wileze jagody, które zupełnie dościgły, dla nieznanących ich ludzi, ponętnie wyglądały. Kilku też nieświadomych fatalnego działania jagódek, spożyło ich po kilka, włościanin zaś Kazimierz Lisik, zjadłszy również kilka, uczuł tak gwałtowne wysychanie ust, że nie zważając już na nic, temi samymi jagodami, jedząc je, starał się usta odwilżyć. Trapiiony najokropniejszym pragnieniem, jakkolwiek po drodze z każdej studni wody popijał, dostał się przed wieczorem — w stanie zupełnego osłabienia do domu, gdyż dopiero zabójcza siła trucizny w pełni działać poczęła. Nieszczęśliwy szalał, rwiąc i niszcząc wszystko do koła siebie, tak, że przez mocą trzymać go musiano. Dopiero około północy jeden z krewnych — dowiedziawszy się o rzeczy — postarał się o najrychlejsze wysłanie koni po lekarza. Sprawadzony ze Szczerca dr. Last skonstatował u kilku włościan lekkie otrucie, a Kazimierza Lisika z wielkim trudem uratował.

Przygoda u pp. Chłapowskich. Korespondent *Słowa* z Chicago opowiada o tragicznym wypadku, który wydarzył się w „ranczu“ pp. Chłapowskich pod El Torre w Kalifornji. „Ranczem“ zarządzał b. kapitan okrętu p. Mackelrey. Miał on drobny zatarg z jednym z robotników Panszo Terez z powodu jakiegoś potrącenia części płacy. Mściwy Hiszpan zamordował w dniu 31. lipca br. rządę pp. Chłapowskich. Morderca zbiegł, lecz został uwieczony w St. Anna. Tymczasem ludzie, którzy z El Torre puścili się w pościg za mordercą, wpadli do więzienia w St. Anna, zażądali wydania Panszy, a gdy dozorca odmówił, drzwi toporami wyrabali, zakneblowali usta wrzeszczącemu ze strachu mordercy i powiesili go na słupie telegraficznym przed głównym hotelem miasta S. Anna. Wszystko tedy odbyło się w wielkim stylu i wedle tradycji Far Westu. Władze miejskie udawały najazutrz oburzenie, lecz przyznały, że w ten sposób oszczędzono kasie powiatowej kilka tysięcy dolarów, jakie musiałby kosztować proces kryminalny, prowadzony wedle wszystkich form prawnych. To samo małe jury wydało werdykt, że sprawy lynchowania nie są nikomu wiadomi.

P. Modrzejewska powróciła z początkiem września do Chicago na szereg jesiennych występów. Gra ona dwa razy na tydzień po polsku na cele dobroczynne.

Kurjer Nowojorski donosi Chicago: W niedzielę 4. września odbyło się przedstawienie polskie „Chłopi arystokracji“, w którym udział przyjął pani Helena Modrzejewska, odegrawszy rolę „Koguciny“. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczony został na dom sierót polskich.

Pożegnanie. Z Gródka donoszą nam 21. bm.: Wczoraj pożegnał nas ks. Ferdynand Basarabowicz rk. wikariusz mianowany proboszczem do Sydorowa. Podczas 5 letniego pobytu swego w parafji tutejszej dał się poznać jako wzorowy kapłan i jako człowiek o rzadkich przymiotach towarzyskich. Pozostawia żal u całej ludności a głównie u biednej dziatwy szkolnej, dla której był gorliwym opiekunem. Założył on tu Towarzystwo ku wspieraniu biednych uczniów, które dzięki jego staraniom i zabiegom utrzymuje się dotąd i spełnia humanitarne zadanie swe z wielkim pożytkiem.

Berlińska „Gazeta robotnicza“ przeniesioną zostanie na Górny Szląsk.

Cena wiktuałów w Warszawie. Podług warszawskiej *Gazety polic.* ceny artykułów pierwszej potrzeby w Warszawie, są następujące: chleba razowego funt 2¹/₂ kop., pyłowanego 4 kop., bułek zwyczajnych 7 kop., lepszych 9 kop. za funt; mięso wołowe 12¹/₂ kop., cielęcina 15 kop., baranina 11 kop., wieprzowina 15 kop. za funt.

Jako doradca komisji fachowej, która się zajmuje urządzeniem oddziału etnograficznego na wystawie w Chicago, został przez komitet wystawowy zaproszony znany etnograf i sławista wiedeński dr. Fryderyk Krauss.

Z Petersburga *Birż. Wied.* donoszą, że istnieje projekt ustanowienia podatku solnego, zwiększenia akcyzy od nafty i zaprowadzenia monopolu tytoniowego i wódeczanego.

Dr. Józef Barzycki, lekarz powiatowy, pełniący obowiązki inspektora sanitarnego dla Galicji, rozpoczął z polecenia namiestnictwa szczegółową inspekcję stosunków sanitarnych w mieście Lwowie.

Mianowania. Minister wyznał i oświecenia zamianował zastępcę nauczyciela szkoły ćwiczeń w seminarjum nauczycielskiem męskim w Krakowie, Tadeusza Dąbrowskiego rzeczycywiście nauczycielem w tejże szkole.

Walne zgromadzenie robotników odbędzie się we czwartek d. 29. bm. o godz. 10. przedpoł. w wielkiej sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Zachowanie się podczas epidemji (ref. dr. A. Chomin.) Drożyzna. Wnioski.

Pogrzeb śp. Janiny Piętakowej odbył się wczoraj popołudniu przy udziale kilku tysięcy publiczności.

Poświęcenie chorągwi cechowej. Stowarzyszenie przemysłowe majstrów murarskich, ciesielskich, kamieniarskich, rzeźbiarskich itd. obchodzi we czwartek d. 29. września br. uroczyste święto. W dniu tym zostanie po nabożeństwie w kościele oo. Karmelitów o godz. 9 rano poświęcony sztandar, jaki stowarzyszenie sprawiło, a za rodziców chrzestnych staną: hr. Szembek z panią Stanisławą Lewandowską, dyrektor kasy oszczędności Zima z panią Perediakiewiczową, Michalski z panią Karolową Lewakowską, oraz prezydent Mochnacki z panią Radwańską, żoną dyrektora wystawy budowlanej. Na uroczystość zostali zaproszeni przełożeni i delegaci wszystkich korporacyj, budowniczości, oraz pracujący towarzysze poszczególnych rękodziół budowlanego przemysłu.

Z izby sądowej. Trybunał sędziów przysięgłych rozpatruje sprawę Wład. Szumańskiego, Miecz. Jamińskiego, Bron. Pietrzykowskiego i Edw. Valadiera, notowanych złodziei, oskarżonych o siedmnaście faktów kradzieży — tudzież Jana i Rozalji Sachanków, oskarżonych o przechowywanie, nabywanie i sprzedawanie rzeczy przez powyższych rzeźmięszków skradzionych. Rozprawa potrwa do 4. października.

Bociana, pisma satyryczno-politycznego numer 10 opuścił prasę. Treść jego następująca: „W różnych salach różnie radzą, „Oj nie!! (kwestja Medwejowska) Panu Bilińskiemu; św. Wincenty a Paulo; Komu my nie przebaczymy? (a propos mowy p. dr. Greka.); Różnica klas, Wiara zbawia, Sprawozdanie jazuzy przemysłowców i kupców; Opera nasza w Wiedniu; Trzcieniecki i Spółka; Wnioski posła Michała Pscichalskiego i wiele innych artykułów prozą i wierszem omawiających nasze sprawy publiczne. Numera pojedyncze sprzedaje administracja ul. Kopernika 10. i biuro dzienników Plohna.

Z gremium aptekarzy. Sekretarz gremjum aptekarzy Galicji wschodniej, p. Sklepiński, prosi nas o zanotowanie, że mylnem jest, jakoby na walnem zgromadzeniu gremjum aptekarzy uchwalono żądać od ministerstwa podwyższenia taksy na kwas karbolowy, miętę, rumianek itp. artykuły. Podobnego wniosku żaden z kolegów nie postawił, tem samem i uchwała powyższa zapasć nie mogła.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Dąbrowa 27. września. Na sejmik relacyjny, zwołany przez ks. Kopycińskiego, przybyła spora liczba wyborców. Ks. Kopyciński zdawał sprawozdanie ze swych czynności w radzie państwa przez półtrzeciej godziny. Zebrani na wniosek włościanina Bojka uchwalili posłowi jednomyślnie podziękowanie i wotum zaufania.

Wiedeń 27. września. (Proces bukowiński.) Dziś przemawiał obrońca hofrata Trzcienieckiego dr. Edmund Singer, który zarzucał między innymi prokuratorowi to, że nie powołał na świadka cudotwórcy sadagórskiego, który w sprawie podatkowej dawał kubana. Mowca to oszczędzanie cudotwórcy tłumaczy tem, że na Bukowinie nawet prezydent kraju liczył się z żydami. Godz. 2. Obrońca mówi dalej.

Praga 27. września. Proces w sprawie spadku po hr. Waldsteinie odroczony został skutkiem nieobecności jednego z sędziów przysięgłych.

Młodocześni wnieśli na dzisiejszem posiedzeniu sejmku adres do cesarza, a Starocześni wniosek co do zaprowadzenia czeskiego języka jako urzędowego w służbie wewnętrznej.

Hamburg 27. września. Nędza pomiędzy rzeźmięszkami i drobnymi przemysłowcami przybiera groźne rozmiary. Dzienniki wzywają senat do na-

tychmiastowego urzędzenia *banku dla nędzy*, przeznaczonego dla drobnych przemysłowców z kredytem 20 milionów marek.

Londyn 27. września. Porta wybrała komisję celem zbadania skarg Armeńczyków.

Wiedeń 28. września. Cesarz niemiecki przybędzie tu napewno we wtorek 11. października i zamieszka w Schönbrunnie.

(Proces bukowiński.) Obrońca Singer omawiał w dalszym ciągu gospodarę protekcyjną podnosząc, że te „półzajatyckie“ historie zdarzają się nie tylko na Bukowinie, ale także we Wiedniu, w całej Austrii, a prawdopodobnie i we wszystkich krajach. Co do sprzeniewierzenia djet podrózných dowodził obrońca, że przepisy dla obliczenia pauszali stoją tylko na papierze. Pauszale nie mają charakteru powierzzonego dobra, dlatego nie można tu mówić o sprzeniewierzeniu urzędowem.

Obrońca spodziewa się, że jego klient, Trzcieniecki, będzie uwolniony.

Po Singerze przemawiał Hertzberg-Fränkell w obronie Spendlinga i dr. Neuda w obronie Kobierskiego. Werdykt zapadnie prawdopodobnie w sobotę późnym wieczorem.

Gielda: Kredyty 313.87, renta maj. 96.57, renta złota 112.45.

Czerniowce 28. września. Sejm przyjął wniosek Titingera, by wezwać rząd do wystąpienia przeciw udrczeniu paszportowem ze strony rządu rumuńskiego.

Praga 28. września. Starocześni, młodocześni i wielcy właściciele dóbr z Czech, Morawy i Szlązka postanowili zwołać wspólną konferencję posłów czeskich, morawskich i szląskich.

Liberec 28. września. Dowóz przemytej i karbolizowanej wełny i juty z Niemiec został znowu dozwolony.

Berlin 28. września. Przyszłoroczny deficyt obliczają na 86 milionów.

Hamburg 28. września. Wczoraj zachorowało 70, umarło 33 osób. Cholera słabnie. Dla ubogiej ludności uzbierano dotychczas 1,620.000 marek.

Trewir 28. września. Autor broszury o „sukience Chrystusowej“, Reichard, skazany został za obrazę religji oraz biskupa na sześciotygodniowe, zaś nakładca Sonnenburg, na trzytygodniowe więzienie.

Paryż 28. września. Korespondent *Tempsa* miał w Marsylii rozmowę z Liebknechtem, który rzekł: Za czasów przesładowań Bismarkowskich zdobywaliśmy teren i zdobywamy go teraz ciągle. Prawdopodobnie przyjdzie wkrótce do walki wyborezej. Nowy projekt wojskowy oznacza podwyższenie ciężarów budżetowych na armję i zwiększenie i tak już przygniatających ciężarów. Sądzę, że parlament projekt ten odrzuci i wtenczas nastąpi rozwiązanie parlamentu.

Następnie zapytał korespondent: Czy zachowanie się parlamentu nie może się zmienić? Liebknecht odpowiedział: Niewątpliwie może, po pierwsze, jeżeli Francja w tej sprawie nagada głupstw i dostarczy niemieckiej prasie rządowej łatwych argumentów, a powtóre, większość zależy od centrum, centrum jednak jest zmienne, i jeżeli rząd da mu koncesje w duchu katolickim lub na polu szkolnictwa, to wszystko byłoby zakwestjonowane.

Dalej rzekł Liebknecht: Nie wierzę w wojnę. Kto by chciał brać na siebie odpowiedzialność za to, by miljony ludzi rzucać przeciw miljonom? Co prawda, Bismark często myślał o wojnie, ale cesarz Wilhelm jest za pokojem, tak samo Caprivi, któżby więc miał pragnąć wojny?

Chyba absolutny monarcha mógłby wojnę postanowić nie bojąc się oporu ze strony swego narodu, chyba jeden car rosyjski, którego sojusznikiem — dziwna ironja! — jest republika francuska. Ale nie, ufam na pewno, że wojny nie będzie. Wiem, że rządy zbroją się nieustannie, ale ich wyteżenia, które się wzajemnie unicestwiają, zasługują raczej na nazwę przygotowań do pokoju niż do wojny.

Na kongresie polecono Liebknechtowi zaproponować w parlamencie neutralizację Alzacji i Lotaryngji na lat 10, po upływie tego czasu mianoby te kraje zapomocą plebiscytu zapytać, do kogo chcą należeć, do Niemiec, czy Francji.

Marsylja 28. września. Liebknecht odjechał przez Lyon do Mühlhausen.

Marsylia 28. września. Kongres robotników mianował Liebknechta swym prezesem, protestując tem samem przeciw pogłoskom o jego wydaleniu z Francji. Liebknecht zająwszy wśród hucznych owacyj krzesło przewodniczącego, oświadczył, iż pogłosk owych nie uważa za prawdziwe, w przeciwnym razie rząd niemiecki byłby więcej republikańskim niż rzeczpospolita francuska.

Stambuł 28. września. Rano zgorzał gmach no-

wego teatru francuskiego przy głównej ulicy na Perze. Ofiar w ludziach nie było.

Stambuł 28. września. Porta pozwoliła 800 softom pozostać tutaj.

Petersburg 28. września. Według urzędowych sprawozdań kilka gubernij skutkiem tegorocznych złych żniw znowu jest zagrożonych głodem.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie 7. dnia 27. września. Początek o g. 10¹/₂, zrana.

Spis petycji sięga do cyfry 279. Między innymi prośbę pogorzalców gminy Dąbki w pow. horodeneckim o zapomogę, na wniosek Lenartowicza przekazano do ustnego załatwienia komisji budżetowej.

Antoniewicz chciał ustnie interpelować Wydział krajowy w sprawie restauracji cerkwi w Haliczu, na co Sejm w r. 1883. uchwalił był subwencję, lecz konserwatory poodbijawszy ściany z tynku, zaniechali swego zadania archeologicznego. Marszałek zwrócił uwagę interpelanta, iż powinien rzecz wnieść na piśmie.

Z porządku dziennego przydzielono komisji przemysłowej sprawozdanie Wydziału kraj. z czynności w zakresie przemysłu.

Bez rozprawy uchwalono dalej (ponownie) ustawę przyzwalającą gminie Jordanowa na pobór opłaty od piwa i miodu. Zeszłorocznej ustawie odmówiono sankcji z powodu rzekomo za wysokiego wymiaru opłat.

Następnie zawotowano koncesje mytnicze gminie Sielce, obsz. dworskiemu i gminie w Świtarzowie, gminie w Dobrowlanach i obsz. dworskiemu w Zazulincach.

Wskutek poprzedniego wniosku Włodz. Kozłowski uchwalono następującą rezolucję:

a) Sejm wzywa rząd, ażeby obecne zarządzenia weterynarsko-policyjne, ustanowione dla ochrony przed zawleczeniem zarazy bydłowej w Rumunji i Rosji, bezwarunkowo w mocy obowiązującej utrzymał. b) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zwracał baczną uwagę na powyższą sprawę i w razie potrzeby użył swej interwencji u c. k. rządu.

Przed przystąpieniem do dalszego porządku dziennego odczytany został wniosek naglący Ludwika Wodzickiego:

W toczącym się właśnie w Wiedniu boko wińskim procesie defraudacyjnym, przewodniczący miał się wyrazić, (jak piszą dzienniki wiedeńskie), że żandarmerja jest korporacją, która *nawet* w Galicji i na Bukowinie stoi bez zmyły i wolna od zarzutów (ist eine Körperschaft, welche selbst in Galizien makellos und vorwurfsfrei dasteht). To „selbst“ jest obelgą dla całego kraju, a sędzia, jeżeli się tak wyraził, dopuścił się obelgi tem większej, ileże zupełnie bezzasadnej, gdyż Galicja nie ma nic wspólnego z Bukowiną. Wyrażenie się takie o kraju jest nadużyciem władzy. Stawiam tedy wniosek do uchwały: „Sejm z oburzeniem odpięta taką insynuację, i wzywa rząd, aby wytoczył dochodzenie i skarcił postępek wiedeńskiego sędziego.“

Po uchwaleniu nagłości tego wniosku, w motywach podniósł wnioskodawca, że niedawno w Wiedniu toczył się wielki proces defraudacyjny, a nikomu nie przyszło na myśl, kraj i jego godność wciągać do sprawy. Jest to rzeczą niestychaną, aby sędzia mógł taki wyrok ferować. Przypominałoby to czasy, kiedy Polacy wyjęci byli z pod prawa. A zatem żądamy satysfakcji od ministra sprawiedliwości, który powinien stosowne poczynić kroki (brawa).

Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

Odczytaną została dalej interpelacja do komisarza rządowego, podpisana przez Raczynskiego i Koziębrodzkiego Wład., która wzmiankując o polowaniu na kozice, jakie sobie niedawno urządził Hohenlohe na spornem terytorjum koło Morskiego Oka, zapytuje rząd, czy wie o tem i czy pociągnie do odpowiedzialności cudzoziemca, który przekroczył obowiązujące w Galicji ustawy?

Z kolei uchwalono budżet funduszy indemnizacyjnych na r. 1893, ustanawiając dla Galicji wschodniej i zachodniej dodatek po 29, a dla Krakowa po 16 centów od guldena podatku.

Nim przystąpiono do dalszego porządku dziennego, wniósł Adam Jędrzejowicz interpelację do rządu z powodu przeszkód, jakie Prusacy stawiają importowi sera, masła itp. z Galicji a nawet ruchowi podróźnych, choć w Galicji od 23. bm.

ani jeden nie zaszedł wypadek zaskabnięcia, epidemii nie ma i tylko parę sporadycznych zdarzyło się wypadków cholery.

Nastąpił potem dalszy ciąg rozpraw *nad budżetem* kraj. a właściwie nad kwestją *konwersji* reszty długu indemnizacyjnego.

Na wniosek komisji budżetowej przyjęto przedewszystkiem cyfry preliniowane na r. 1893. Po uchwaleniu specjalnych rubryk wydatków (w których przybyło ostatnimi dniami 84.760 gld.) cyfra wydatków wynosi 6,586.905, dochodów 938.437 gld. Na częściowe pokrycie niedoboru uchwalono 39 ct. od guldena. Niepokryty niedobór wynosi jeszcze 1,450.000 gld. a z kwestją tą łączy się sprawa konwersji reszty długu indemnizacyjnego i w tym celu większość komisji budżetowej (ref. Badeni) proponuje uchwałę upoważnienia dla Wydziału kraj., aby zaciągnął 4-procentową w latach 50 spłacalną pożyczkę w takiej wysokości, któraby posłużyła do spłaty 26,995.000 5-procentowego długu indemnizacyjnego. Mniejszość zaś komisji (ref. Chrzanowski) wnosi odroczenie do sesji styczniowej tej sprawy jako niedojrzałej, polegającej na mylnych obliczeniach.

Wywód mniejszości podaliśmy przed kilku dniami. Poparł go także ustnie Chrzanowski.

Nadto marszałek uwiadomił, że istnieje wniosek Abrahamowicza ewentualny, na ten wypadek, gdyby się nie utrzymał ani wniosek mniejszości ani większości. Wniosek ten proponuje zaciągnięcie pożyczki 6 milionów dla regulacji finansów kraju, by nie potrzebować ani podwyższać dodatków ani nie zaciągać corocznych pożyczek, ani nie prolongować długu indemnizacyjnego. Wniosek ten przyjdzie do poparcia dopiero w toku dyskusji.

Do głosu zapisało się około 15 mowców, a mianowicie za wnioskiem *większości*: Dunajewski Jul., Czyżewicz, Tarnowski Jan, Paszkowski, Romanowicz, Rutowski, Stadnicki Jan; za wnioskiem *mniejszości*: Dzieduszycki Klem., Dzieduszycki Wojciech, Gnoiński Jan, Ziemiałkowski, Abrahamowicz, Kozłowski Zygmunt itd.

Dzieduszycki Klemens był zdania, że Wydział niepotrzebnie się pospieszył z wnioskami swojemi. Mógł poczekać jeszcze i gruntowniej rzecz przedstawić. Sejmowi zależy na tem, aby tylko tyle skonwertować, co ściśle będzie obliczone jako reszta, tymczasem komisja wlicza do konwersji także sumy, które już 1. paźdz. będą spłacone. Zysk przez nią obliczany jest czysto buchalteryczny i dopiero po 50 latach obliczalny. Dodatek indemnizacyjny przynosi rocznie o 4 tysiące więcej od dodatku krajowego. Do roku więc 1898, tj. do spłaty indemnizacyjnego długu, kraj poniósłby co roku około 120.000 straty, a za pięć lat około 600.000. Sam referent większości podczas ankiety nad tą sprawą przed dwoma laty był przeciwny konwersji. Położenie kraju nie wymaga tak gorączkowego ani radykalnego środka. Obdłużenie kraju z dniem 1. stycznia 1893, wyniesie ściśle 11,721.409 złr. 11¹/₂ ct., podczas gdy stan czynny majątku krajowego licząc w to gmach sejmowy (okrzyk: ah!) wynosi 9,050.442 złr. Nie należy więc w przedkości rozstrzygać. Gdyby wniosek większością komisji przeszedł, to *nie będzie on wyrazem istotnej potrzeby kraju*. Sam fakt istnienia wniosku mniejszości jest dowodem niedojrzałości i niedostateczności projektu konwersji. (Oklaski i brawa).

Dunajewski (b. minister) zastrzegł się przedewszystkiem przeciwko ostatniemu twierdzeniu poprzedniego mowcy. Większość parlamentarna musi być uznawana za wyraz opinii kraju. Co do sprawy samej, to rzeczy tak stoją, że co roku zaspokajamy zwykłe nasze, nieinwestycyjne potrzeby pożyczkami. Podwyżką dodatków czynić tego nie można bez niebezpieczeństwa zubożenia ludności. Ratujemy się więc kredytem zabójczym. Autonomia polega na zużyciu sił własnych, ale jak tych sił braknie, co się stanie z autonomją? Nadzieja udziału w przyszłych dochodach państwa, jaką nam robi projektowana reforma podatków, jest dość problematyczną. Przypuściwszy jednak, że coś dostaniemy, to czyż nie znajdzie się do pokrycia nowa potrzeba jakaś, bo w miarę rozwoju cywilizacyjnego potrzeby rosną. Oszczędzić trudno, a nawet niepodobna. Przy konwersji długu wyżej opodatkowanego wyniknie korzyść roczna 1 milion i 500.000 -- 1,600.000 zł. Niemi będzie można spłacić długi dotychczasowe przy pomocy subwencji państwa, a jak nie zrobimy konwersji, to będziemy robić długi nowe — droższe i przeszkadzające kredytowi instytucyj krajowych. Zduną jest także nadzieja uzyskania pożyczki na niższy procent po wejściu w życie regulacji waluty. Byłoby to podobne do rachuby gospodarza, który

czeka na lepszą cenę zboża. Odroczenie na nic się nie przyda. Opóźni tylko rokowania o uwolnienie konwersji od podatków. Uchwała w styczniu byłaby odroczeniem sprawy do jesieni 1893. A przypominam, że ci, co pracowali nad ugodą indemnizacyjną z rządem, czynili to jedynie w nadziei, iż przez to będzie usunięty szkopuł dla konwersji.

Dzieduszycki Wojciech był dawniej za konwersją, ale dziś skoro rachunki jej okazały się o kilka milionów mylnymi i to w ostatniej chwili, niepodobna decydować. Kraj nie zginie na odwołkę kilku miesięcy, a lepiej, żeby w takiej sprawie była jednogłośnie. Zresztą pyta, jak daleko Wydział kraj. zamierza iść co do kursu emisyjnego? i czy zamierza w przyszłości przedstawić *stanowczo* plany zużycia nadwyżek?

Dr. Czyżewicz łączył się z wywodami Dunajewskiego przypomina, że przyplływ, jakiby dla funduszu krajowego wynikł z reformy podatkowej, zginie prawdopodobnie w koniecznych opustach podatkowych. Rachuby tedy przeciwników konwersji są złudzeniami. Stan rzeczy jest taki, że mamy długi, które co roku pochłaniają 53 proc. naszych dochodów. Owóż wskazana jest operacja, abysmy z tego tytułu mniej potrzebowali płacić. Coroczne zaciąganie długów niszczy kredyt kraju. Zresztą konwertować można także częściowo. Z tych powodów lewica będzie głosować za konwersją, mając ufnosć do ludzi, którzy ją przeprowadzać będą, iż wyzyskają wszystkie korzyści.

Gnoiński Jan był zdania, że kraj wolałby podwyżkę dodatków w nadziei późniejszej ulgi, niż żeby za otrzymanych gotówką 27 milionów miał zapłacić w 50 latach 69 milionów (licząc kapitał z procentami) bez żadnej pewności, czy wydatek ten zrównoważą korzyści.

Tarnowski Jan oświadczywszy się za konwersją zapowiedział rezolucją, wyrażającą oczekiwanie, że ewentualne nadwyżki będą użyte także na ulgi dla podatkujących.

Wobec zapisanych jeszcze kilkunastu mowców, o godz. pół do 3. odroczone rozprawę dalszą do pół do 7 wieczorem. Abrahamowicz wykreślił się z szeregu mowców. Natomiast przybył Szepepanowski za większością i Madejski. Pierwszy do głosu przychodzi Ziemiałkowski.

Przed odroczeniem odczytano pisemną interpelację Antoniewiczza w sprawie cerkwi halickiej.

Posiedzenie wieczorne 27. września. Początek o g. 6 m. 45. Sala iluminowana dodatkowo około 200 lampami żarowymi, umieszczonemi rzędem na gzymsach podgaleryjnych. Dlatego w lewym dziedzińcu czynną jest druga lokomobila, ta sama, która miała funkcjonować podczas rautu cesarskiego.

Wśród tej parady odpowiedział nasamprzód komisarz rządowy na interpelację w sprawie utrudnień komunikacyjnych z powodu cholery i przyrzekł rychło ich usunięcie, gdyż na Podgórzu od 18., w Wołowcu od 20., a w Krakowie od 23. bm. nikt nie zaskabł.

Marszałek zagajając dalszą rozprawę nad sprawą konwersji, wezwał Abrahamowicza, aby się wpisał na nowo do głosu, gdyż inaczej wniosku jego, żądającego przejścia do porządku dziennego nad wnioskami większością i mniejszością komisji, a natomiast zaciągnięcia pożyczki 5 - milionowej, krótkoterminowej z funduszu propinacyjnego, nie może podać pod dyskusję.

Abrahamowicz stawia więc formalnie ten wniosek, i uzyskuje dostateczne poparcie.

Z szeregu mowców zapisanych przemówił Ziemiałkowski. Słuchano go z tem większą uwagą, ileże mówił słabym głosem. Potwierdził on nasamprzód, iż od r. 1879 dokładał starań, aby uroda indemnizacyjna z rządem przyszła do skutku w interesie konwersji tego długu. Gdyby uroda przyszła była prędzej, kraj zyskałby był kilkadziesiąt milionów. Lekarstwo jednak, skuteczne przed 12 laty, dziś, kiedy mamy tylko jeszcze kilka lat do zupełnej spłaty długu, przestaje niem być. Plan pożyczki konwersyjnej jest fikcyjny. Wszak już w październiku będzie parę milionów wylosowanych z owych 26 milionów, które mają być skonwertowane. Resztę trzeba wypowiedzieć i od razu wylosować do spłaty, a tymczasem wypada co innego robić, wyjednać pupilarność i swobodę podatkową dla pożyczki konwersyjnej. Gdybyśmy nawet to przeprowadzili, w co mowca nie wierzy, to na dejdzie termin wiosenny losowania, a więc już przed konwersją kilka milionów przyjdzie do spłaty, a w r. 1897 będzie deficyt i w następnym latach również. Jestem przeciwny pożyczaniu co-

rocznemu — skończył mowca — ale proponowane lekarstwo jest złe i trzeba co innego obmyśleć (brawa).

Stadnicki Jan ma parę nowych argumentów za konwersją. Jeżeli się jej przed dwoma laty sprzeciwiano ze strony konserwatywnej, to dla tego, iż była powikłaną ze sprawą inwestycyj. Teraz rozdzielono te sprawy. Odroczenie korzyści nie przyniesie, a snadniej teraz lepszy kurs się osiągnie, kiedy jest tendencja do niższych stóp procentowej, niż później, kiedy może nastąpić tendencja odwrotna, albowiem nie ma co dowierzać sytuacji politycznej.

Kozłowski Włodzimierz polemizował z JE. Dunajewskim, przyznając słuszność jego zapatrywań, a przemawiał za odroczeniem sprawy, zalecając właściwie pożyczkę 5-miljonową według myśli Abrahamowicza, bo dobry gospodarz tylko jedną trzecią plonu sprzedaje w jesieni, drugą pozbywa w zimie, a trzecią dopiero przed zniwami. Przyszłym pokoleniom należy również pozostawić możliwość pożyczania, bo będą miały swoje potrzeby.

Rutowski zwracając się od razu do przeciwników konwersji nazwał ich argumenta, oparte na mniemanych błędach rachunkowych, kapitalizacją błędów. Dotychczas mówiono tylko o trzech błędach, do stycznia będzie ich 36. Ale żarty na bok. Niemamy kraju, któryby na swoje potrzeby autonomiczne tak mało wydawał i mógł wydawać, jak Galicja, szczególnie u podstaw życia autonomicznego, w gminach i powiatach, jak to słusznie podniósł Wojciech Dzeduszycki. Państwo zagarnia lwią część, 71 milionów, a dla kraju, powiatów i gmin pozostaje ledwo 10. Kraj potrzebuje podniesienia. Szruby podatkowej naciskać więcej nie można. Renty — jako państwo czyni — renty nie-splacalnej wydawać nie możemy. Pozostaje więc tylko jedyny środek: oszczędność na długach przekazanych nam od przeszłości. Tak postępowała sobie Morawa, która mając do roku 1895 opłacać resztę indemnizacji 6 milionów, przed półtora rokiem rozłożyła spłatę ich na lat 40 (brawa i oklaski).

Romanowicz w wczorajszej mowie bronił projektu Wydziału krajowego, który świadom swej odpowiedzialności dokłada starań, aby uporządkować finanse. Dokazał już tego, że zamknięcia rachunkowe, które dawniej kończyły się deficytami, teraz będą wykazywać już zwyki. Tak samo rzecz się ma z zaciąganiem pożyczek chwilowych. Coraz obniża się ich cyfra. Pożyczki takie nie są czynnikami ładu, więc czyni się wszystko, aby dojść do ładu. Zbijaj zarzut mniejszości, że nie nie nagli. Niezawodnie kraj, to wielki pan. Znajdzie zawsze sposoby, by zadość uczynić zobowiązaniom i nie zbankrutuje, ale położenie jest takie, iż do utrzymania porządku w finansach potrzeba albo podwyżki dodatków o 15 centów albo konwersji.

Z budżetu rocznego, obliczonego na 12 milj. idzie dziś na spłatę i oprocentowanie długów 6,680.000 zlr. Końce się nie schodzą, i w tem leży wadliwość naszych finansów i prac. Pierwszym obowiązkiem — przywrócenie równowagi. Tego wymaga nasz kredyt finansowy i polityczny. A konwersja długu droższego na tańszy jest najprostszym środkiem. Kto dziś za odroczeniem sprawy, ten w styczniu znajdzie inne sposoby odroczenia (brawo). Wypowiadać długiem indemn. nie potrzeba, owszem w pierwotnym postanowieniu jest zastrzeżenie wcześniejszej spłaty. Oblig. które będą wylosowane w październiku, przyjdą do spłaty w maju 1893, a więc słusznie należą do długu. Zarzut mylnych rachunków trafia wyłącznie mowcę (Romanowicza) jako referenta, a mylność wynika stąd, że się opierał na zamknięciach rachunkowych Chrzanowskiego (referenta budżetów indemnizacyjnych w sejmie — wielka wesołość). Pożyczka konwersyjna zaleca się dlatego, bo tylko ona może być wolną od podatków, a nowe nie. Pity 4 procentach kurs wyższy nad 85 należy do korzystnych. Różnica między centem indemnizacyjnym a krajowym nie ma tak wielkiej, jakto Klemens Dzeduszycki obliczał (oparty również na budżetach Chrzanowskiego) i zniknie ona całkiem wraz z dodatkiem indemnizacyjnym. Również niesłuszne jest przerażenie Gnoin-kiego, iż za 30 milionów, kraj w 50 latach zapłaci 69 milionów. W takim razie zamknięcie wszystkie zakłady hipoteczne i kredytowe. Kwęstję ulg podatkowych po r. 1898. poruszoną przez Tarnowskiego, weźmie Wydział kraj. niezawodnie pod symptyczną rozważę. Wreszcie co do pożyczki Abrahamowicza wykazał Romanowicz cyfrowo, że spo-

wodowałyby w roku 1896 deficytu przynajmniej 300.000 zlr. (oklaski i brawa).

Na wniosek Rozwadowskiego zamknięto dyskusję i jako jeneralny mowca (przeciw) mówił Abrahamowicz. Długiej mowy było sensem posądzenie, iż ci, co prą dzisiaj do konwersji, obawiają się, że jutro nie będą mieć większości. (Głosy: oho!). W takich sprawach konieczny jest czas do namysłu i dojrzałe obliczenie. Szczepanowski zaś (jako jeneralny mowca za) poświęcił jedną swą replikę wyłącznie Abrahamowiczowi, dowodząc punkt po punkcie bezzasadność jego zapatrywań. Konwersja jest nagłą, bo budżet krajowy rośnie co trzy lata o 2 miliony, a to, nad czem Dzeduszycki W. ubolewał, że autonomia powiatowa i gminna nie ma środków dostatecznych, da się usunąć tylko przez uporządkowanie finansów kraju. (Okłaski).

Na tem o g, pół do 12 przerwano rozprawę. Dziś o godz. pół do 10 zrana dalszy ciąg. Będą mówić obaj sprawozdawcy, a potem nastąpi głosowanie prawdopodobnie imienne. Oprócz kilku innych spraw jest na porządku dziennym sprawa pomnożenia liczby posłów ze Lwowa i Krakowa

Gospodarstwo, przemysł i handel

Przyboczna rada kolei państwowych. Minister handlu powołał przyboczna radę kolei państwowych na tegoroczną sesję jesienną na 10. października. Na porządku dziennym posiedzenia, stoją między innymi takie sprawy, jak przedłożenie zasad letniego rozkładu jazdy na r. 1893; wnioski w sprawie taryfy osobowej na austr. kolejach państwowych tudzież wniosek członka rady Leopolda Reicha w sprawie zrównania galicyjskich taryf eksportowych z rosyjską taryfą transytową.

Przedsiębiorcy rządowych robót. Na posiedzeniu krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej radca Epstein podniósł wielkie niedogodności, z powodu, że rachunki przedsiębiorców robót erarjalnych a mianowicie regulacji wód, budowy gościńców itp. częstokroć tak późno są załatwiane, iż przedsiębiorcy na sprawdzenie rachunku i asygnację należności lub zaliczek czekający — kredytowo bardzo zaambarasowani bywają. Mniemał więc, czy nie należałoby Izbie poczynić kroki u namiestnictwa, aby szczególnie asygnacje — podczas robót — za działyane dostawy częściowe przypadające, szybciej nastąpić mogły. Komisarz rządowy zwrócił uwagę, że trzeba w tym kierunku przytoczyć fakta, celem skutecznego odwołania się do namiestnictwa, bo ile mu wiadomo i o ile w starostwie krakowskim sam doświadcza, sprawdzenie takich rachunków następuje z wszelkiem możebnym przyspieszeniem. Izba uchwaliła: aby poseł Weigel, będący na sejmie mocen był w oddziale rachunkowym namiestnictwa poruszyć ten przedmiot z stosownem poparciem.

W sprawie reformy podatkowej przez rząd zamierzonej, Izba handl. przemysłowa w Krakowie zażądała opinii od poszczególnych stowarzyszeń, a po nadejściu jej odda cały materiał osobnej komisji z grona swego, do której powołano wiceprezesa A. Mendelsburga, tudzież członków Jul. Epsteina, Maks. Ehrenpreisa i H. Landaua. Komisja ta przygotowuje wnioski dla pełnej Izby, względnie dla komisji podatkowej Rady państwa.

NADESLANE

Dnia 28. bm. zostanie oddział parni rzymsko-iryskiej w zakładzie kąpielowym św. Anny dla Szanownej publiczności otwarty. Dla szanownych Pań każdego piątku od godziny 2 do 8 wieczór parnia i basen wielki do dyspozycji.

ZOFIA UŚCIENSKA

córka śp. Leonarda i Pauliny z Orzechowskich Uścienskich,

praktykantka szkoły im. Elżbiety,

po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności we wtorek dnia 27. września br. o g. 4 rano.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek dnia 29. września br. o g. 4. popołudnia z domu żałoby przy ulicy Kampiana 1. 9 na cmentarz Łyczakowski, na który w głębokim żalu pogrążona rodzina, wszystkich krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcian zaprasza.

Lwów dnia 27. września 1892.

(„Concordia“ F. Opuchlak i syn.)

Od 50 lat istniejąca firma:

JAN WALLACH i SYN

skład sukna i towarów wełnianych ma zaszczytawiadomić p. p. krawców, że karty próbek na sezon jesienno-zimowy są przygotowane i prosi o łaskawy odbiór takowych.

Będąc na Wystawie muzyczno-teatralnej we Wiedniu wybrałem i zakupiłem znaczną ilość dobrowych fortepianów i pianin i polecam takowe Szan. publiczności.

J. Balko Mussil

Skład fortepianów we Lwowie ul. Karola Ludwika 7.

W miejsce dawnego

już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej 1. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Dr. Lesław Gluziński

powrócił i ordynuje od 3 do 5 godz. popołudniu
Walowa liczbą 14.

Dr. Zygmunt Ashkenazy

lekarz chorób kobiecych, powróciwszy z Krynicy, przyjmuje do masażu Thure Brandta jakżeż Mezgera łącznie z wibracją nowym przyrządem szwedzkim, ulica Chorążczyzna nr. 11.

Lekarz chorób dziecięcych

Dr. Zdzisław Szydłowski

b. lekarz szpitala św. Ludwika i elew-asystent kliniki chirurgicznej w Krakowie, po odbyciu specjalnych studjów w klinikach prof. Widerhofera we Wiedniu, Henocha w Berlinie, Epsteina w Pradze, osiadł we Lwowie
ordynuje od 3 — 5. ulica Teatralna liczbą 5.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kaposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego 1. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej 1. 9.)
(Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5)

5% Obligacje komunalne Banku krajowego

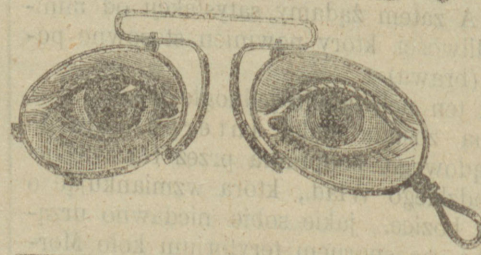
4% Obligacje funduszu propinacyjnego

kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie przy Zopernikem i św. Ducha. Kształtowo i okularów, ewidentów, lornetek, binokli, barometrów, termometrów itp. Zamówienia przyjmujemy i wykonujemy punktualnie. Korespondencje najchętniej odpowiadamy.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27. września 1892.

Hotel ŻORZA. M. Szczepańska z Łaszcz zaw. W. Niezarbitowski z Łanek, M. Mierzeński z Dembowicy, St. Tworowski z Kowenicy, F. hr. Mieroszewski z Rudolowic, M. hr. Wolański z Pauszówki, M. Plusow z Nowosielicy, H. Coith z Wiednia.

Hotel SZWAJCARSKI. B. Kluger z Góry Ropczyckiej, G. Goldhaber z Żydaczowa, E. Merkel z Dukli, J. Legła z Bochni, T. Lesniak z Dobromila.

Zu verkaufen!
8-jährige, braune Vollblut-Stute, 16 1/2 Faust gross, gezogen von Hastings a. d. Salamandra zu Zuchtzwecken oder zum Zuge geeignet. — Preis 350 fl. Zu sehen Lemberg, Korytna 5.

Do sprzedania!
gniada 8-letnia, 16 1/2 miary klacz pełnej krwi angielskiej od Hastings po Salamandrze, do chowu lub też zaprzęgu. — Cena 350 zł. Wiadomość ul. Korytna 1. 5.

Poszukuje się
apartamentu urządzanego z meblami 5 lub więcej pokoi z przynależnościami do najęcia od jesieni b. r. Zgłoszenia dr. Mosing ulica Wałowa 13.

Spółka mleczarska
w Haczowie
poleca codziennie

Świeże masło śmietankowe
w paczkach 5 kg. po 4 zł. 50 ct. franco.

Nowo otworzona
KUCHNIA DOMOWA
podaje zdrowe i tanie potrawy ulica Chorażczyzna l. 23 pod „Polską Koroną“ (naprzeciw Łaźni Duchęńskiego).
Abonament miesięczny i tygodniowy.
Napeje wyborne.

Z ces. król. uprz. fabryki

REGENHARTA & RAYMANNA

we Freiwaldau

ces. król. dostawca dla austro-węgierskiego dworu

PŁÓTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ,

ręczniki, chustki, ścierki i wszelkie inne wyroby

poleca najtaniej handel

JANA BIEDLA

we Lwowie.

Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, właścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów kąpielowych i publicznych.

Na wzór Czechów i Węgrów kupujemy tylko wyroby krajowe

Wspierajmy przemysł krajowy!

Gal. Akc. Towarzystwa Handlowego
Centralny

BAZAR KRAJOWY

i nieustająca WYSTAWA przemysłowa

we Lwowie
ul. Karola Ludwika l. 5. (dom Wgo Stromengera)
jednocześnie wszystkie

wyroby przemysłu krajowego domowego, rękodzielniczego i fabrycznego, jako to: tkackie (płótna, stołowa, chodniki); sukienne (z Kęt i Sławuty); koszykarskie i powroźnicze, ceramiczne i koronkarskie, nadto rzeźby, ornaty, krajowe srebro chińskie (platerowane), meble kilimy, wszelką galanterję i rzeczy zbytkowne.

Wstęp do Bazaru i na Wystawę wolny!

Magazyn otwarty, otwórz świat, codz. od 8 rano do 8 wieczor.

Kauczukowy plaster na nagniotki

Plaster ten nie zawiera żadnych szkodliwych, ani drastycznych składników i działa szybko, pewnie i łagodnie, nie sprawiając żadnych bolesci.

Cena pudełka: 30 ct.

Główny



skład

w aptece „pod

srebrnym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

DRÓBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zł. 200.000 w. a.
do wygrania już 1. października
Promesa
na los miasta Wiednia
tylko za 3 zł. i 75 ct.
w kantorze wymiany
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki 1.

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.
Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.
Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel

S. Wejciechowski
Chorażczyzna.

Kłódki krajowe, pojedynczo i garniturami po 6 sztuk z kluczem głównym, również werthejmowskie poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

Masła deserowego od 15 do 80 kilogramów tygodniowo poszukuje biuro Świdarskiego w Tarnowie.

Najlepsza ochrona przed cholerą koniak prawdziwy francuski po 2:25 za butelkę. **Wina czerwone** po 90 cent. za butelkę poleca skład towarów koźmowych **Jana Boduara**, Akacemiczna 20. wysyłka na prowincję odwrotną pocztą.

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

Uczeń V. klasy gimnazjalnej dobrze się uczy poszukuje lekcji. Adres Z. Z. ulica Pańska l. 17. w Zakładzie art. fotograficznym Wład. Kamińskiego.

Magister farmacji znajdzie zaraz umieszczenie. Bliższa wiadomość w aptece w Trembowli.

Urząd pocztowo-telegraficzny w Przemyslanach poszukuje rutynowanego ekspedytora. Zgłoszenia tamże. 457

Fryzjer poszukuje pomocnika od 1. października w Rzeszowie Antoni Piech

26 Batoroego „Marja“ poleca pracownię sukien damskich i szkolę kroju. 463

Urząd pocztowy w Zborowie potrzebuje zaraz biegłej ekspedytorki z uzdolnieniem telegraficznym. 465

Zdolny pomocnik handlowy dla hurtownego magazynu, który nawykły jest do wszelkiej pracy znajdzie pomieszczenie w magazynie Alojzego Hübnera we Lwowie Rynek 38.

Nauka konwersacji niemieckiej i francuskiej, książkowo-gramatyczna podług najnowszej metody. W zeszłym roku uczęszczało 24 uczni i uczennice. Sobieskiego 4. l. piątro 5. 475

Asekuracja życiowa poszukuje zdolnego urzędnika i akwizytora posiadających gruntowną praktykę fachową. Oferty szczegółowe „Korzystne 1000“ Lwów poste restante. 476

Jan Porawski stolicel fortepianów i organów przyjmuje zamówienia, które wykonuje z największą starannością po cenach umiarkowanych. Lwów, Kopernika l. 17. I. piątro drzwi l. 5. 187

Kopie planów i map katastralnych wykonuje tanie, szybko i starannie. Wiadomość w handlu Wgo Edwarda Schumanna plac Bernardyński 3. 430

„Unia“ Krakowska 27, poszukuje wspólnika z kapitałem 600 złr. gwarantowanym, do intratnego interesu. 462

Z kapitałem 300 do 400 złr. pragnę przystąpić do spółki do jakiegoś pewnego interesu. Oferty pod „Interes“ do administracji Kurjera. 470

Kupię magiel drewniany lekki lecz silny Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.)

KASY OGNIOTRWAŁE 4, 3, 2, pokoje z przynależnościami zaraz do najęcia, Zielona 30. 466
Dom z ogrodem do wynajęcia od 1. października. Kochanowskiego 86. 405

Na sezon szkolny!

Wszelkie **PRZYBORY** do pisania, rysowania i malowania. Kompletne **WYPRAWY** szkolne poleca po najniższych cenach **F. Nizalowski** Lwów Hotel Żorża.

Asystent farmacji poszukuje umieszczenia w aptece we większym mieście w Galicji. Adres „Asystent“ poste restante Lwów.

Osoba młoda, z odpowiednim wykształceniem poszukuje miejsca nauczycielki prywatnej M. O. administracja „Kurjera Lwowskiego.“ 479

Piotr Momocki pracownia wszelkich robót slusarskich i specjalista wagi we Lwowie ul. Chorażczyzna l. 19 poszukuje ucznia do nauki tegoż zawodu. 478

Dyktarjusz obznajomiony dokładnie z manipulacją w starostwach i sądach, z ładnym piśmem, biegły w prowadzeniu protokołu, indeksu i registratury poszukuje natychmiast posady. Łaskawe zgłoszenia pod literami W. D. do administracji „Kurjera Lwowskiego.“

Uczennica konserwatorium poszukuje lekcji muzyki oraz przedmiotów szkolnych N. Z. Administracja „Kurjera Lwowskiego.“ 478

Przeciw cholerze, broszura dra Krzyżanowskiego, niezbędna w każdym domu. Cena 6 cent., z przesyłką 8 cent. 10 egzpl. 60 cent. franko. Księgarnia H. Altenberga, Lwów. 483

Kto mi poszuka posady biurowej lub woźnego otrzyma zaraz 50 złr. nagrody. Adres J. C. Lisowski plac Bernardyński l. 15. Lwów. 484

Do sprzedania jest piec żelazny do regulowania z podwójnym parawanem, ogrzewający trzy pokoje prawie nowy patentu Geburta. Bliższe szczegóły ul. Sakramentek 10. I. piątro na lewo. 486

Greislerej przy ul. Zamarstynowskiej pod l. 26. na rogu zaraz do sprzedania. 482

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10. 385

4 pokoje, kuchnia, szpiżarnia, 2 pokoje, kuchnia Długosza 23.

4 pokoje ulica św. Marka 10. 296

Pomieszkanie przy ulicy bocznej Życzakowskiej l. 13 1/4. A. 3 pokoje przedpokój, kuchnia. 889

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarneckiego l. 12. obok c. k. namiestnictwa od 1. października na II. piątrze, na froncie, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

3 pokoje, kuchnia ulica Ochronek 6 naprzeciw szkoły ewangelickiej. 403

2 pokoje przedpokój z balkonem i piątro Mickiewicza 7 od października. 408

Do wynajęcia zaraz w kamienicy przy placu św. Jura i ulicy Lipowej pomieszkania podług nowoczesnych wymagań elegancko urządzone, składające się z 3 lub 4 sokoł, nyży, przedpokoją, werandą oszklonej, kuchni, spiżarni, osobnego strychu i piwnicy oraz wszelkich innych dogodności. Również pomieszkania mniejsze w suterenach. Da wygody P. T. lokatorów urządzone są 2 srodnie w podwórzu z doskonałą wodą tudzież wspólnie ogródki kwiatowe. Bliższej wiadomości udzieli za tych kamienie na miejscu lub właściciel mieszkający przy ulicy Ochronek l. 4. 927

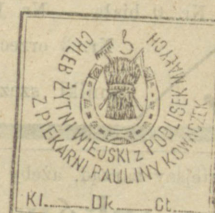
3 pokoje z balkonem i kuchnia ulica Zybliekiewicza 39. 474

Krasickich 16. front I. piątro 7 pokoi balkon i przynależności zaraz do wynajęcia. 480

Właściciel kopalni wosku i nafty poszukuje **spólników** na cały teren lub pojedyncze szyby.

Teren uznany przez najpoważniejszych fachowców geologów i inżynierów górniczych jako nadzwyczaj korzystny, posiada odkryty wosk i naftę. Orzeczenia geologiczne, próbki wosku i nafty, tudzież warunki spółki i bliższe objaśnienia w administr. Kurjera Lwowskiego.

Doniesienie.



Szanowną P. T. Publiczność Lwowa mam zaszczyt zawiadomić, że „piekarnia wiejska w Podliskach małych Pauliny Kowacek“, która zgorzała, jest już wyrestaurowana i na nowo w ruch wprowadzona i że „chleb czysto żytni wiejski z Podlisk małych Pauliny Kowacek“ jak dawniej, najregularniej do Lwowa odsyłanym będzie.

Podliski małe pod Lwowem we wrześniu 1892.
Z wysokim poważaniem
Paulina Kowacek.

J. IHNATOWICZ
Lwów

sklepy własne ul. Kopernika l. 3. ul. Halicka l. 11. Kraków Sukiennice l. 20. Czerniowce Rynek 2.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwi, daje piękny połysk, mięczy skórę i chroni od pękania. Pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwi i skór mięczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą. Pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 złr.

Atrament czarny kampszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy. Flaszka po 10, 15, 25, 30 i 50.

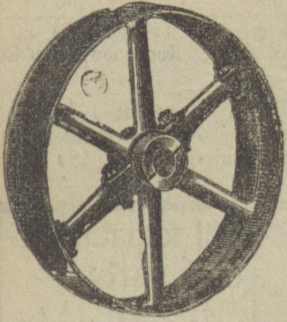
Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona i czarna. Flaszeczka po 50 ct.

ATRAMENT

do znaczenia bielizny bez gumy. Flaszeczka 30 cent.

FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Ottynii



(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrobia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Wszelkie możliwe środki do desinfekcji

jakoteż rozpylacze do karbolu po cenach najtańszych poleca

ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 38

Pierwszy parowy amerykański młyn do kości w Klimkówce pod Rymanowem

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków mąki prawdziwej kościanej za gotówkę 3% sconta, na kredyt od 3 do 9 miesięcy bez procentu, od 6 do 6 miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznymi robione na własnych polach na wielką skalę można oglądać w różnych porach roku; na donoszących o przybyciu, konie będą oczekiwać na stacji Rymanów.

Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp. wszystkich, zajmujących się agencją tego towaru wśród włościan, oferuje fabryka 5% prowizji.

Za dobroć towaru fabryka ręczy.
Zarząd dóbr Klimkówka p. Rymanów.

Nie masz nic w świecie lepszego na żołądek do polecenia
osobliwie w czasie panujących epidemji
jak wódka z ziół leczniczych
KSIEDZA KNEIPPA
powszechnie dzisiaj uznana
KNEIPPÓWKA

KNEIPPÓWKA składa się z kilkudziesięciu najzdrowszych ziół leczniczych mających cudowne dla organizmu własności.
KNEIPPÓWKA wzmacnia i ogrzewa żołądek, przez co chorobliwe bakterje nie mają do niego przystępu.
KNEIPPÓWKA odnawia krew i odmładza organizm,
bo w ziołach tylko leży owa tajemnicza odradzająca siła.
Cena flaszki 1 zł.

Do nabycia wyłącznie w Składzie materiałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

we Lwowie, ul. Kopernika 1. 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

L. 48042/92.
III.

Obwieszczenie.

Gmina król. stoł. miasta Lwowa potrzebuje do celów żywienia koni jej własnością będących, w czasie od 1. stycznia do końca grudnia 1892 (dziewięćdziesiątego trzeciego) roku:

około 1310 cetnarów metrycznych owsa	
" 1544 " " siana	
" 533 " " słomy	
" 1512 1/2 hektolitrow " szezki.	

Magistrat wzywa niniejszem wszystkich mających chęć podjęcia się dostawy powyższych artykułów, ażeby najpóźniej do godziny 11. przed południem we czwartek dnia 20. października 1892 r. wnieśli do Departamentu III. Magistratu odnośne swe pisemne, należycie ostemplowane oferty, zaopatrzone kwitem kasy miejskiej na złożone tamże wadium w kwocie 1000 zł. a. w. Bliższe warunki przejrzane być mogą w III. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta
Lwów, dnia 22. września 1892.

Rok założenia 1789

Fabryka świec woskowych i blichownia wosku FRYDERYKA SCHUBUTHA

Lwów, Rynek 45
poleca

nagrodzoną srebrnymi medalami z a s ł u g i, z istniejących dotąd najpiękniejszą i najtrwalszą

Masę do zapuszczania podłogi w pięciu kolorach

Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasionowa —
Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Rok założenia 1789

Jarmarków na konie i bydło w Gliwicach (Gleiwitz), Wyższy Szląsk

Tutejszy zarząd, ażeby jeszcze znacznie podnieść i ułatwić odwiedzin

cieszącego się od dziesiątek lat wielkim rozgłosem, kazał zaopatrzyć wielki plac w obszarze 3 hektarów (12 pruskich morgów), położony przy ulicy dworca kolejowego wszelkimi urządzeniami, jakich tylko dzisiejsze czasy domagać się mogą w interesie handlarzy i kupujących, jakoteż dla samego bydła. Równocześnie podano u wyższej władzy o przedłużeniu trwania tych jarmarków, (których jest rocznie 8), do 2 dni.

Nadzwyczaj korzystne połączenia kolejowe naszego targu z Austrią, Rosją i wewnątrz Niemiec, były główną przyczyną wielkich spędów, polskich, galicyjskich, austriackich, węgierskich i rosyjskich koni, jakoteż bydła i trzody chlewniej, również przybycia bardzo licznych kupców tych gatunków bydła z Wrocławia, Berlina, Hamburga, Frankfurtu n. M., królestwa saskiego i prowincji nadreńskich. Niemniej odwiedzają licznie od dawnych czasów jarmarki bydła w Gliwicach gospodarze rolni z całego Wyższego Szląska i dalszych okolic tak w celu zakupna, jakoteż sprzedaży. W roku 1892 odbędą się tu jeszcze następujące jarmarki: w poniedziałek 25. lipca br., w poniedziałek 15. sierpnia br., w poniedziałek 11. października i w poniedziałek 12 grudnia.

Do licznych odwiedzin zapraszamy uprzejmie niniejszem.
Gliwice Wyższy Szląsk w lipcu 1892.

Magistrat.
Kreidel, starszy burmistrz.

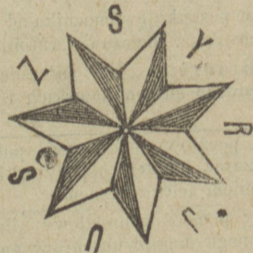
Przeciw cholerae!!

najlepszy środek ochronny

Camphora Rubini
Cena 25 ct. — poleca

FELIKS GLOSS
droguerja „pod Sokołem“, Lwów, ulica
Karola Ludwika 1. 39.

Nauki
gry na skrzypcach
i nauki teorii muzyki i udział
la w swem mieszkaniu ul. Sykstuska 1. 20 I. p.
Alexander Kleiner, kompozytor
Biednych utalentowanych uczyć
bezpłatnie.



SKŁAD KAWY
Artura Kościńskiego
pod godłem „Syrjusz“
we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 11.
wehód także z ulicy Cichej
poleca tylko najlepsze gatunki
po cenach hurtownych.
Ceylon, Mokk i Amerykańską.
Kawa najprzedniejsza kosztuje w miejscu 1/2 ko zhr. 1—
na prowincję 4/4 ko zhr. 10 ct. 10 franko.

FARBY
wszelkiego rodzaju
tanie i dobre
poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 1, 38.

PIGULEKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIERNYM

NEW-YORK PARIS

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuzki, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

1853 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.), słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskuteczne; w Chłonozie (bladaczce), w Leucorrhoe (białych upławach), w Amenorrhoe (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SICHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niebezpiecznym, rozdraszającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEKI BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekars w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

4 1/2% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiovane
5% " " bez premji
4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4 1/2% " Banku krajowego
4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% " " bukowskią
4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2% " propinacyjną węgierską
4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego
zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, w których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponos

„DNIESTR“

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń
we Lwowie.

założone na podstawie koncesji Wysokiego ck. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 9. grudnia r. 1891 do l. 22.751, rozpoczęło swoją czynność z dniem 15. września 1892.

„Dniestr“, oparty na zasadzie wzajemności swoich członków, ubezpiecza wszelki ruchomy i nieruchomy majątek przeciw szkodom ogniowym, pod najkorzystniejszymi warunkami i policza możliwie najniższą premię.

Wszelkie szkody likwidują się i wypłacają natychmiast po pożarze.

Fundusz zakładowy „Dniestru“ wynosi na razie 50.000 zhr. Tak fundusz zakładowy, jak i kontrakty zawarte z pierwszymi Towarzystwami kontrasekuracyjnymi, umożliwiają „Dniestrowi“ przyjmować ubezpieczenia na jak największe sumy.

Druki, jak i wszelkie bliższe wyjaśnienia podają Agenci, ustanowieni we wszystkich miastach i miasteczkach, jak również we większych wsiach, a także Dyrekcja „Dniestru“ we Lwowie, ulica Teatralna 1. 8.